

Sygn. akt I ACa 1457/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mikołaj Tomaszewski(spr.)
Sędziowie:	SA Marek Górecki SO Maciej Rozpędowski(del.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2018r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. G.**

przeciwko **L. S. C. de S. y R. w M.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 20 września 2017r.

sygn. akt I C 355/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 1 w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę obniża do 84.600zł (osiemdziesiąt cztery tysiące sześćset) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia zapłaty a w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

b) **w punkcie 3 i zasądza od pozwanego na rzecz powoda 7.800zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. w pozostałym zakresie apelację oddala;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Marek Górecki Mikołaj Tomaszewski Maciej Rozpędowski

UZASADNIENIE

Powód - R. G. wytoczył przeciwko pozwanemu L. S. C. de S. y (...) S.A. z siedzibą w M. powództwo i domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania.

W piśmie z dnia 6 grudnia 2013 r. powód zmodyfikował swoje żądanie. Wniósł o zasądzenie kwoty 110 000 zł. z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Cofnął powództwo do kwoty 40 000 zł. bez zrzeczenia się roszczenia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 20 września 2017r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze:

1/zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 110.000zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 01.01,2013r, do dnia zapłaty,

2/umarzył postępowanie do kwoty 40.000zł,

3/zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.400zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że 23.06.2012 r. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) (...)w Z. doszło do wypadku drogowego, który polegał na zderzeniu się motocykla marki K. (...) o nr rej. (...), którym kierował R. G., poruszający się ulicą (...) na wprost w kierunku os. (...) z samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej, (...), którego kierujący W. Z. poruszając się ulicą (...) w kierunku Centrum wykonywał manewr zmiany kierunku jazdy w lewo w ulicę (...)(...)

W wyniku powyższego wypadki drogowego kierujący motocyklem R. G. doznał wielu ogólnych obrażeń i został przewieziony do Szpitala (...) w Z., natomiast kierujący samochodem S. doznał ogólnych potłuczeń.

Pojazdy uczestniczące w wypadku drogowym uległy znacznemu uszkodzeniu, prowadzone badanie stanu trzeźwości kierujących pojazdami dało wynik negatywny.

Pojazd sprawcy w chwili zdarzenia objęty był ochroną ubezpieczeniową udzieloną przez pozwaną zakład ubezpieczeń

Pełnomocnik powoda pismem z dnia 16 lipca 2012 r. wystąpił do strony pozwanej z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia.

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 20 grudnia 2012 r., strona pozwana przyznała powodowi kwotę 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym wypłacono mu 50 % przyznanej kwoty tj. 17.000 zł, podnosząc że ostateczną decyzję w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia pozwany podejmie po analizie materiału dowodowego w postępowaniu karnym.

W piśmie z dnia 03.06,2013 r. strona pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie w kwestii wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia, przyjmując jednocześnie, że R. G. przyczynił się do powstania szkody w 50 %. W uzasadnieniu decyzji strona pozwana podniosła, że przyczynienie wynika z przekroczenia przez powoda prędkości administracyjnie dopuszczalnej. W miejscu zaistniałego wypadku ul. (...) przebiega na wprost ze spadkiem w kierunku os. (...), tworzy skrzyżowanie z ul. (...) (...). Ulica (...) jest ulicą asfaltową o czterech pasach ruchu (po dwa pasy ruchu przeznaczone do jazdy w kierunku przeciwnym). Na ulicy występuje oznakowanie pionowe i poziome. Po prawej stronie jezdni występują dwa pasy ruchu przeznaczone do jazdy na wprost (patrzac w kierunku S. K.), rozdzielone za pomocą linii pojedynczej przerywanej (...)prawy pas ruchu o szerokości 4 m i lewy pas ruchu bliższy osi jezdni o szerokości 3,6 m, bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ulicą (...) (...) po prawej stronie jezdni występuje zatoka postojowa przeznaczona dla pojazdów komunikacji miejskiej. Po lewej stronie jezdni występują dwa pasy przeznaczone do jazdy w kierunku przeciwnym, prawy pas ruchu o szerokości 3,7 m i lewy pas ruchu o szerokości 3,5 m rozdzielone za pomocą linii pojedynczej przerywanej (...) Przedstawione pasy rozdzielone są od siebie za pomocą osi jezdni wyznaczonej za pomocą znaku poziomego (...) podwójna linia ciągła a w obrębie

skrzyżowania za pomocą linii ostrzegawczej. Prawa krawędź jezdni ulicy (...) oddzielona jest od ulicy (...) (...) za pomocą linii krawędziowej przerywanej, po obu stronach ulicy (...) występują chodniki położone wobec jezdni wyżej o 0,15 m. Ulica (...) (...) z nawierzchnią asfaltową o szerokości 6,2 m z ulicą (...) tworzy skrzyżowanie pod kątem zbliżonym do prostego. W miejscu zaistniałego wypadku drogowego (w obszarze zabudowanym) dopuszczalna prędkość dla samochodów osobowych i motocykli wynosi 50 km/h. W chwili zdarzenia było jasno, świeciło słońce. Nawierzchnia jezdni była sucha czysta i gładka. Temperatura powietrza wynosiła 24° C a przy gruncie ok. 30 (°) C. Kierujący samochodem S. (...) W. Z., poruszając się po jezdni ulicy (...) - jej lewym pasem bliższym osi jezdni, podjął decyzję o zmianie kierunku jazdy na skrzyżowaniu ulicy (...) z W. (...) w ulicę (...) (...) (w lewo). Wykonując ten manewr nie zatrzymał się przed przekroczeniem osi jezdni, lecz, jak wynika z zeznań naocznych świadków, zmniejszył prędkość do minimalnej (15 do 20 km/h.). W. Z., zbliżając się do osi jezdni przepuścił poruszający się w kierunku przeciwnym na wprost samochód osobowy nieznaney marki i kontynuował jazdę. W tym czasie z kierunku przeciwnego, tym samym pasem ruchu co ww. samochód osobowy poruszał się motocyklista - R. G., którego W. Z. nie spostrzegł. Bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia drogowego było nałożenie się torów poruszających się pod kątem zbliżonym do prostego samochodu osobowego S. (...) oraz motocykla K. (...) (...) w czasie wykonywania przez kierującego samochodem S. manewru zmiany kierunku jazdy w lewo. Na miejscu zdarzenia nie ujawniono śladów, które pozwalałyby na jednoznaczne określenie prędkości samochodu. Również ujawnione uszkodzenia na części czołowej samochodu które w znacznej większości pochodzą od uderzenia przez motocykl i motocyklistę nie pozwalają na jednoznaczne określenie prędkości samochodu - w każdym razie była ona niewielka, W oparciu zaś o powstałe uszkodzenia motocykla i te widoczne na samochodzie prędkość motocykla szacuje się na ok. 70-90 km/h. Z przeprowadzonych pomiarów wynika, że kierujący samochodem S. (...) od momentu przekraczania osi jezdni do miejsca zderzenia z motocyklem pokonał odcinek drogi wynoszący ok. 5,2 m, co pozwala przyjąć, że poruszał się z prędkością ok. 15 do 20 km/h. W chwili wjazdu kierującego samochodem S. na lewą część jezdni przez os jezdni (dla jego kierunku jazdy) z prędkością ok. 15-20 km/h, kierujący motocyklem - zależnie od prędkości, która mieściła się w przedziale od 70 do 90 km/h - znajdował się od miejsca zderzenia z samochodem na lewym pasie ruchu w odległości od ok. 16,9 24 m do ok. 31 m. Do zderzenia pojazdów doszło jednak na prawej części jezdni, na pasie ruchu bliższym osi jezdni przy linii przerywanej, oddzielającej powyższy pas ruchu od prawego pasa ruchu. Samochód osobowy został uderzony przez motocykl w przedni zderzak na wysokości przedniego prawego reflektora lewą stroną motocykla jego przednim kołem, po czym wskutek działania impulsu sił pojazdy przemieszczały się wobec siebie powiększając zakres uszkodzeń. Po uwzględnieniu prędkości, z którymi poruszały się pojazdy, należy stwierdzić, że czas trwania zagrożenia na drodze wyniósł przy prędkości samochodu S. wynoszącej 15 km/h - 1,25 sekundy, zaś przy prędkości samochodu S. wynoszącej 20 km/h - 0,94 sekundy. W warunkach w jakich doszło do wypadku przeciętny kierowca wykazuje się reakcją na poziomie ok. 1,3-1,5 sekundy. Ten krótki czas trwania zagrożenia nie pozwalał kierującemu motocyklem na skuteczne podjęcie manewru hamowania, mógł on co najwyżej tylko zareagować na niebezpieczeństwo, ponieważ czas trwania zagrożenia odpowiada czasowi reakcji kierującego. Gdyby motocyklista mógł podjąć manewr hamowania w warunkach zaistniałego wypadku drogowego, to pozwoliłoby to na zatrzymanie motocykla na odcinku drogi wynoszącym od ok. 54 do 79 m. Kierujący samochodem S. po przepuszczeniu samochodu poruszającego się po lewym pasie ruchu podejmując manewr skrętu w lewo nie upewnił się dostatecznie o możliwości bezpiecznego przejazdu, z analizy zdarzenia wynika, że motocyklista znajdował się bezpośrednio za samochodem poruszającym się na wprost, w odległości kilkudziesięciu metrów. W chwili powstania zagrożenia motocyklista nie mógł znajdować się za wzniesieniem i być niewidocznym dla kierującego samochodem S., gdyż wzniesienie ulicy znajduje się w odległości ok. 89 m od miejsca zderzenia pojazdów. Kierujący motocyklem nie miał możliwości uniknąć zaistniałego wypadku drogowego poprzez podjęcie manewru hamowania z prędkości, z jaką się poruszał, jak również nie miał możliwości uniknięcia zderzenia, jeżeli samochód S. (...) poruszałby się z prędkością ok. 20 km/h (a więc, gdyby występował krótszy czas trwania zagrożenia). Czas, jakim dysponował na reakcję na powstanie zagrożenia na drodze kierujący motocyklem m-ki K. (...) był krótszy od czasu psychofizycznej reakcji kierującego i zadziałania układu hamulcowego motocykla, R. G. w zasadzie nie mógłby zredukować w znaczący sposób prędkości swojego pojazdu przed zderzeniem.

W przypadku poruszania się z prędkością dozwoloną 50 km/h kierujący motocyklem na zatrzymanie pojazdu przed miejscem zdarzenia potrzebowałyby odcinka drogi wynoszącego ok. 33 m., a więc również nie miałyby możliwości

uniknięcia zderzenia. Taka możliwość powstawała tylko, gdyby motocyklista poruszał się prawym pasem jezdni, po którym w czasie zaistnienia wypadku nie poruszałyby się żadne pojazdy, bez względu na to, z jaką prędkością wówczas by jechał.

Z przeprowadzonej analizy przebiegu wypadku drogowego wynika, że do zaistnienia wypadku doprowadził W. Z., wykonujący manewr skrętu w lewo, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście poruszającym się na wprost przez skrzyżowanie oraz nie zachował szczególnej ostrożności, nie upewnił się w dostateczny sposób o możliwości bezpiecznego wykonania manewru, a więc błędnie ocenił sytuację na drodze.

W. Z. obserwując przed skrzyżowaniem drogę przed swoim pojazdem, powinien mieć możliwość uniknięcia zderzenia. U R. G. w następstwie zderzenia z samochodem osobowym stwierdzono następową utratę przytomności. Powód przytomność odzyskał po 2-3 dniach pobytu w szpitalu. Początkowo przyjęty został on do Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Wojewódzkiego w Z., gdzie przebywał w dniach 23 - 26.06.2012 r. W wykonanych tam badaniach tomografii komputerowej głowy i kręgosłupa szyjnego nie stwierdzono zmian pourazowych. Wypisany z rozpoznaniem: „(...) O. niewydolność oddechowa V22.0 Osoba jadąca na motocyklu ranna w kolizji z dwu lub trzykołowym pojazdem mechanicznym (kierowca ranny w wypadku). S72.3 2 złamanie trzonu kości udowej. S82.9 Złamanie podudzia, część nieokreślona. S22.4 Liczne złamania żeber, S27.3 Inne urazy płuca. Brak było epikryzy w karcie informacyjnej. Następnie powód został bezpośrednio przekazany do Oddziału (...) Urazowego Szpitala Wojewódzkiego (...), gdzie przebywał w dniach 26.06 - 04.07.2012 r. Podczas hospitalizacji leczony był operacyjnie w zakresie lewej kończyny dolnej i lewej kończyny górnej. Wypisany z rozpoznaniem; „Uraz wielonarządowy. Złamanie przekrętarzowe i trzonu kości udowej lewej wieloodłamowe z przemieszczeniem. Złamanie wieloodłamowe części dalszej kości piszczelowej lewej i kostki bocznej stawu skokowego lewego z przemieszczeniem. Złamanie nasadowo-przynasadowe cz.dalszej kości promieniowej i złamanie dalszej części trzonu kości łokciowej lewej z przemieszczeniem. Słuczenie klatki piersiowej po stronie lewej ze złamaniem żeber III - VI z odłą śródpiersiową. Ostra niewydolność oddechowa. / (...).?/”. W dniach 9 - 30.10.2012 r. R. G. przebywał w Oddziale (...) w S., wypisany z rozpoznaniem: JO2.6 Stan po leczeniu operacyjnym złamania trzonu kości udowej lewej, kości podudzia lewego, kości przedramienia lewego (06.2012)”. W epikryzie opisywane są „bóle w lewej pachwinie i ograniczenia sprawności lewej ręki. Powód poruszał się z pomocą kul pachowych(...)”.

W wyniku zastosowanego leczenia uzyskano złagodzenie dolegliwości i poprawę ogólnej sprawności - sprawnie chodzi z asekuracją dwóch kul łokciowych”. W początkowym okresie po wypadku R. G. odczuwał dolegliwości bólowe żeber, kończyn lewych, odcinka szyjnego kręgosłupa. Przez 3 miesiące po wypadku poruszał się na wózku inwalidzkim, następnie przez 1,5 miesiąca przy asekuracji kul, po tym czasie poruszał się samodzielnie. Przyjmował leki przeciwbólowe, korzystał z zabiegów fizjoterapii w zakresie kończyn. W karcie informacyjnej z wizyty w poradni neurologicznej z dnia 13.08.2012 r. znajdują się informacje o skargach na „zawroty głowy przy gwałtownych ruchach, bóle głowy, zaburzenia snu, także bóle szyi i odcinka szyjnego kręgosłupa”. W badaniu stwierdzono „umiarkowane bólowe ograniczenie pełnego zakresu ruchów w odcinku szyjnym kręgosłupa, bez oo. ubytkowych ze strony układu nerwowego”. W karcie z wizyty kontrolnej z dnia 12.09.2012 r. znajduje się informacja o zmniejszeniu dolegliwości i prawidłowym wyniku badania EEG. Wydano wówczas zaświadczenie lekarskie z rozpoznaniem „ Stan po urazie głowy i ode. szyjnego. Pourazowy zespół korzeniowy szyjny. C. pourazowa”. W okresie poszpitalnym R. G. korzystał ponadto z porad ortopedy, torakochirurga, pulmonologa, psychiatry. Obecne dolegliwości powoda to:

- ból odcinka szyjnego kręgosłupa pojawiający się 1x w miesiącu po dłuższej pracy, trwa 15-20 minut,
- bóle głowy pojawiające się podczas zmian¹ pogody zlokalizowane w okolicy potylicznej, zwykle 1 x w tygodniu, trwające 15-20 minut bez nudności i wymiotów,
- od około 1,5 roku dolegliwości bólowe kręgosłupa w odcinku lędźwiowo- krzyżowym pojawiające się po dłuższym staniu prawie codziennie, co powód musi rozchodzić parę minut, aby ból ustąpił. Powód leków obecnie nie przyjmuje.

Na kończynach górnych u R. G. widać bliznę wzdłuż kanału nadgarstka i lewej kości łokciowej, stwierdza się u niego też ograniczenie ruchomości w obrębie nadgarstka lewego w zakresie prostowania i odwiedzenia, przeculicę

dłoniową powierzchnię kłębu kciuka, nieco słabszy ruch chwytny ręki lewej szczególnie w obrębie palca III, odruchy, czucie w pozostałych okolicach prawidłowe. U powoda widoczne są również blizny w obrębie lewego uda, niewielkie wyszczuplenie lewego uda, ograniczenie ruchomości czynnej i biernej lewej stopy. Siła mięśniowa, odruchy, czucie są u niego prawidłowe, bez objawów patologicznych. Z. prawidłowa, próba R. ujemna. Chód samodzielny, widoczne ograniczenie ruchomości lewej stopy podczas chodu z ustawieniem do wewnątrz. Kręgosłup: bez bolesności palpacyjnej, objawy rozciągowe ujemne, ruchomość prawidłowa. W okresie późniejszym R. G. kontynuował leczenie ortopedyczne i usprawniające w związku z złamaniami kończyn lewych, a także korzystał z porad i leczenia neurologa, psychiatry, pulmonologa, torakochirurga, zażywał leki przeciwbólowe. Powód odbył leczenie rehabilitacyjne w warunkach szpitalnych, korzystał dwukrotnie z zabiegów fizjoterapeutycznych w trybie ambulatoryjnym., przyjmował leki przeciwbólowe. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 5 miesięcy i stopniowo odzyskiwał sprawność ruchową. Po zakończeniu hospitalizacji ortopedycznej poruszał się na wózku inwalidzkim przez około 3 miesiącach, następnie przy pomocy kul przez okres 1,5 miesiąca. W dniu 30.10.2012, czyli po ponad 4 miesiącach od wypadku w karcie informacyjnej z Oddziału Rehabilitacyjnego widnieje informacja o poruszaniu o kulach łokciowych, co potwierdza stopień upośledzenia sprawności podawany przez powoda. Głównym problemem zdrowotnym z zakresu układu nerwowego są i były dolegliwości bólowe odcinka szyjnego kręgosłupa. Obecne początkowo zawroty głowy i obecne okresowe bóle głowy należy wiązać z urazem w zakresie odcinka szyjnego kręgosłupa. Pomimo początkowo zgłaszanych dolegliwości bólowych głowy, zawrotów głowy, zaburzeń snu i pamięci, brak jest wystarczających danych klinicznych dla rozpoznania cerebriestenu pourazowego, czy innej jednostki chorobowej wskazującej na długotrwały uszczerbek na zdrowiu w związku z urazem głowy. Zgłaszane przez powoda dolegliwości bólowe kręgosłupa odcinka (...) rozpoczęły się po okresie około 1,5 roku od wypadku, przez co trudno jednoznacznie odnieść je do przebytego wypadku. Na uwagę zasługuje również fakt, że nie ma informacji na ten temat w dokumentacji medycznej, w badaniu neurologicznym nie stwierdza się odchyłań wskazujących na patologię odcinka lędźwiowo- krzyżowego kręgosłupa. Aktualnie ruchomość kręgosłupa szyjnego u powoda jest dobra. Zmiany występują u niego w zakresie:

- przedramię, nadgarstek i ręka lewa : pogrubienie obwodu nadgarstka o 1 cm, blizny pooperacyjne przedramienia
- po stronie dłoniowej nad nasadą dalszą kości promieniowej długości ok. 5cm. Druga blizna nad częścią dalszą trzonu kości łokciowej lewej z wyczuwalnymi pod skórą metalowymi elementami zespalającymi i nieznacznym zniekształceniem obrysów tej kości.

Nadgarstek lewy - ograniczenie zgięcia grzbietowego ręki o 30%, zgięcia dłoniowego ręki o 40% oraz przywiedzenia i odwiedzenia o 30%. i Nieznaczne ograniczenie zgięcia kciuka lewego w stawie śródrečno-paliczkowym z i niewielkim zanikiem mięśni kłębu kciuka z osłabieniem siły chwytu palców ręki ok. 20% - IV I stop. wg L.. Chwytność rąk zachowana.

- klatka piersiowa - bez zniekształceń, ruchomość oddechowa prawidłowa. I Kręgosłup(...)w normie.
- kończyny dolne: lewa - skrócenie kończyny I.. wyszczuplenie uda 2cm i podudzia I.. Pogrubienie obwodu stawu goleniowo-skokowego I. / pomiar kostkowy /. Siła mięśniowa kończyny (...) L..
- blizny pooperacyjne uda - okolica krętarza większego 5cm, uda 1 cm, kolana I.. Blizny pooperacyjne okolice kostek goleni z wyczuwalnym metalowym materiałem zespalającym. Staw biodrowy - zgięcie pełne, rotacja wewnętrzna i zewnętrzna ograniczona o 50%, odwiedzenie i przywiedzenie o 30%. Staw kolanowy - nieznaczne ograniczenie pełnego zgięcia. Podudzie i staw goleniowo-skokowy - ograniczenie zgięcia grzbietowego o 50%, zgięcia podszwawego o 20%, nawracanie i odwracanie stopy nieznacznie ograniczone.

Ze względu na przebyty uraz klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, złamaniem żeber od III do VI po stronie lewej i odma śródpiersia powikłany ostrą niewydolnością oddechową stwierdza się u powoda trwały uszczerbek na zdrowiu z poz. 58a i 61a na 5% - złamanie wygoiło się bez znaczących zniekształceń klatki piersiowej i bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc.

Wygojone złamanie nasadowo-przynasadowe części dalszej kości promieniowej lewej leczone operacyjnie, powoduje trwały uszczerbek na zdrowiu z poz. 122a na 6%. Uszczerbek dotyczy tylko jednej kości, złamanie wygoiło się bez znacznego zniekształcenia, widoczne jest tylko pogrubienie obwodu nadgarstka wynikające głównie z zastosowanego

materiału zespalającego, a nie zniekształceń kostnych pourazowych, z umiarkowanym / do 50% /, a nie dużym ograniczeniem ruchomości nadgarstka i bez innych zaburzeń, poza określonymi przez biegłego lekarza neurologa. Wygój one złamanie dalszej części trzonu kości łokciowej lewej leczone operacyjnie, determinujące trwały uszczerbek na zdrowiu z poz. 123a na 4%. Wygojone złamanie dalszej części trzonu kości łokciowej lewej dotyczy tylko jednej kości, złamanie wygoiło się z nieznacznym zniekształceniem obrysów tej kości, głównie z powodu zastosowanego w leczeniu materiału zespalającego, bez zaznaczonych zaburzeń funkcji. Brak innych trwałych następstw. Wygojone złamanie przezkrętarzowe i trzonu kości udowej lewej leczone operacyjnie oznacza trwały uszczerbek na zdrowiu z poz. 147a na 12%. Złamanie wygoiło się w części przezkrętarzowej, która jest częścią kości udowej, bez zniekształceń, natomiast złamanie trzonu z nieznacznym zniekształceniem i skróceniem o I.. Jednocześnie biegły nie stwierdził uszkodzeń nerwów tej kończyny. Przy takich obrażeniach uszkodzenia nerwów występują bardzo rzadko, a zaniki mięśniowe, niestabilność, osłabienie kończy nie wynikają u powoda z uszkodzenia układu nerwowego lecz z doznanych obrażeń. Wygojone złamanie części dalszych kości podudzia lewego leczone operacyjnie, spowodowało trwały uszczerbek na zdrowiu z poz. 162a na 15%. Zniekształcenie jest nieznaczne, ograniczenie ruchomości umiarkowane, a statyka stopy nieznacznie upośledzona, tylko przy obciążeniu. Łącznie uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie urazów kostno-stawowych wynosi 42%. Obecny stan ogólny powoda jest dobry. Rokowanie co do powyższych skutków doznanych obrażeń jest pomyślne, ponieważ przy tak wielomiejscowych i wielonarządowych obrażeniach jakich doznał powód, to dzięki skutecznemu leczeniu odzyskał on zdolność do normalnego funkcjonowania w życiu codziennym, społecznym i zawodowym. Złamania wygoiły się dobrze, ubytki funkcjonalne narządu ruchu można jeszcze ograniczyć, poprawić funkcję ruchową kończyn i stawów i co za tym idzie poprawić ogólną sprawność i stan zdrowia powoda. Nie ma jednak takiej możliwości, aby powód wrócił do stanu zdrowia sprzed wypadku, gdyż doznane obrażenia układu kostno-stawowego skutkują opisanymi trwałymi następstwami, które mogą w przyszłości być powodem postępujących zmian zwyrodnieniowych stawów z ograniczoną ich funkcją i dolegliwościami bólowymi, głównie po wysiłku fizycznym, przeciążeniu, oraz postępujących objawów ograniczonej ich ruchomości i w związku z tym ograniczonych możliwości manualnych ręki lewej, ograniczenia wydolności chodu i stania oraz znacznej ruchomości. Aktualny stan zdrowia powoda w kontekście neurologicznym jest dobry, głównym problemem zdrowotnym ze strony neurologicznej są bóle kręgosłupa w odcinku szyjnym oraz objawy stwierdzone w zakresie lewej kończyny górnej. Dolegliwości bólowe odcinka szyjnego kręgosłupa pojawiają się stosunkowo rzadko, tj. (...) w miesiącu po dłuższej pracy, trwają 15-20 minut nie powodują konieczności stosowania leków przeciwbólowych, od września 2012 nie powodowały konieczności korzystania z porad neurologa i dalszej fizjoterapii. Przez pierwsze miesiące dolegliwości w zakresie tej okolicy powodowały średniego stopnia dyskomfort i niewielkie ograniczenie sprawności. Obecnie dolegliwości w zakresie odcinka szyjnego kręgosłupa nie wpływają na funkcjonowanie powoda, w badaniu neurologicznym nie stwierdza się odchyśleń wskazujących na patologię odcinka szyjnego kręgosłupa. Nie należy oczekiwać dalszych negatywnych następstw w tym zakresie w przyszłości. W badaniu neurologicznym stwierdza się natomiast zaburzenia czucia dłoniowej powierzchni okolicy kłębu kciuka (przeczulica) i dyskretne osłabienie siły mięśniowej lewej ręki w zakresie zgięcia, najwyraźniej wyrażone w obrębie palca III ręki lewej - objawy wskazują na dodatkowe dyskretne uszkodzenie nerwu pośrodkowego lewego, poza którym stwierdza się także ograniczenie ruchomości w okolicy nadgarstka lewego - stopień uszczerbku do oceny przez biegłego ortopedę. Biorąc pod uwagę rodzaj stwierdzanych objawów należy dodać do uszczerbku ustalonego przez biegłego ortopedę w zakresie urazu lewej kończyny górnej uszczerbek trwały w zakresie układu nerwowego z punktu 127 Rozporządzenia (...) z 18.12.2008 r. w wysokości 5% (zakres dla wszystkich możliwych dodatkowych powikłań w tym neurologicznych 5-15%). Jeśli chodzi o uraz odcinka szyjnego to jest to uszczerbek długotrwały z punktu 94a, który należy określić na 2%. Rokowanie co do stwierdzonego uszkodzenia struktur układu nerwowego w obrębie kończyny lewej górnej jest raczej niepomyślne, możliwa jest niewielka poprawa, jednak ze zmianami kostno-stawowymi ograniczają one w niewielkim stopniu sprawność i możliwość posługiwania się lewą kończyną górną. Jeśli chodzi o uraz klatki piersiowej - przebyte zmiany pourazowe klatki piersiowej i płuc w aktualnym stanie nie powodują istotnego ograniczenia sprawności organizmu, jednak spowodowały upośledzenie organizmu na dłużej niż 6 miesięcy od wypadku. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu w związku z przebyłym wypadkiem w zakresie narządu klatki piersiowej wynosi 10% z punktu 58a. Mimo braku zniekształcenia klatki piersiowej, zgłaszane i stwierdzone u powoda objawy przebytego złamania 4 żeber z bardzo poważnymi komplikacjami (odma) zmuszają do zakwalifikowania ich z tego przepisu - jako zniekształcenia. Rokowania odnośnie powoda są jednak raczej dobre - pozostałości po przebyłym urazie są niewielkie, a dolegliwości raczej subiektywne. Uszczerbek,

jakiego doznał powód, powoduje trwałe ślady z gorszą wartościowością mięszu tkanki płucnej, co może być przyczyną kaszlu i stanów zapalnych a także gorszej tolerancji wysiłku z uczuciem duszności. W badaniu przedmiotowym fizykalnym obecnie nie stwierdza się u powoda wyraźnych objawów patologicznych. R. G. nie jeździ już na motocyklu, boi się. Po wypadku powód był w trudnej sytuacji życiowej - nie zarabiał, nie miał dochodów a jego stan zdrowia uniemożliwiał zmianę tej sytuacji. Jego pamięć operacyjna uległa osłabieniu. Często wpadał w stan zamyślenia, czasami trwał po prostu beczynnie, wracając myślami do wypadku., tym bardziej, że codziennie przejeżdża przez miejsce zdarzenia. U R. G. nie rozpoznaje się choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Powód nie ujawnił objawów charakterystycznych dla chorób psychicznych takich jak objawy psychotyczne, patologiczne zaburzenia nastroju czy napędu psychomotorycznego. Powód zmienił styl życia, zrezygnował z zainteresowań i pasji. Rzeczy które go wcześniej cieszyły, przestały przynosić mu radość. Zredukował do minimum aktywność towarzyską, zmienił pracę na gorzej płatną, ponieważ po wypadku klienci stracili do niego zaufanie. Z powodu wypadku utracił płynność finansową i popadł w długi. Ze względu na liczne blizny ma opory przed robieniem się na plaży. Przed wypadkiem nigdy nie korzystał ze wsparcia psychiatry i psychologa. Po wypadku korzystał ze wsparcia psychiatry. Brał także leki przeciwdepresyjne, U powoda aktualnie stwierdza się neurastenię, inaczej zespół neurasteniczny, czyli schorzenie z grupy zaburzeń nerwicowych. Jest ona wywołana przez czynniki zewnętrzne, nierzadko z towarzyszącym urazem głowy. Charakteryzuje się przewlekłym osłabieniem, męczliwością, zaburzeniami skupiania uwagi, płytko obniżonym nastrojem, zmniejszoną aktywnością życiową doprowadzającą często do zmiany stylu i pogorszenia jakości życia. Powód wykazał w trakcie badania u biegłego obniżenie nastroju, osłabienie pamięci operacyjnej i męczliwość. W chwili obecnej R. G. nadal wymaga leczenia psychiatrycznego i wsparcia psychoterapeutycznego. Rokowania na poprawę w zakresie funkcjonowania są niepewne. Rokowania zaś na wyleczenie są niepomysłne, bowiem pomimo upływu ponad 4 lat od dnia zdarzenia nadal występują u badanego objawy rozpoznanego zaburzenia. Neurastenia powoduje u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8 %.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie pozwu zasługuje na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód ostatecznie domagał się od pozwanego zasądzenia na jego rzecz kwoty 110.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.08.2012 r. tytułem pozostałej części należnego powodowi zadośćuczynienia.

W kwestii zadośćuczynienia, podstawą uwzględnienia roszczeń powoda była dyspozycja art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., w myśl której w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia u danej osoby, Sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Oczywiście podstawą odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie będącym przedmiotem sprawy jest art. 822 i następane k.c., w myśl których, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Pozwany odpowiada w zakresie odpowiedzialności OC sprawcy wypadku. Bezspornym było bowiem, że kierowcę pojazdu osobowego - W. Z. wiązała z pozwanym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych, stąd strona pozwana była legitymowana biernie w niniejszym procesie. Ubezpieczyciel nie negował zresztą swojej odpowiedzialności, podnosząc tylko, że tytułem zadośćuczynienia wypłacił stronie powodowej 17.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym, co w całości kompensuje doznaną przez powoda krzywdę niemajątkową. Pozwany uznał bowiem, że powód przyczynił się do wypadku co najmniej w 50%. Dlatego dalej idące żądanie, w ocenie stron, pozwanej było wygórowane i niezasadne.

W istocie więc, w przedmiotowej sprawie spór sprowadzał się wyłącznie do oceny zakresu usprawiedliwionych roszczeń R. G. (wysokości zadośćuczynienia) oraz do ustalenia, czy i w jakim stopniu przyczynił się on do zaistnienia zdarzenia. Pozwany wskazywał na min. 50% przyczynienia R. G., w oparciu o takie wyliczenia wcześniej wypłacił też należne powodowi świadczenia. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy, a przede wszystkim z opinii biegłych przeprowadzonej z sprawie karnej i w sprawie cywilnej przez Fundację (...) w P., wynika, że powód nie

stosował się do zasad ruchu drogowego - poruszał się z prędkością wyższą od administracyjnie dozwolonej (ok. 70 km/h oraz jechał lewym pasem ruchu), jednak jego zachowanie nie przyczyniło się do zderzenia z samochodem osobowym, co więcej nawet - gdyby powód poruszał się prawidłowo, niemożliwym byłoby uniknięcie zderzenia pojazdów. Te dwie niezależne od siebie grupy ekspertów ustaliły, że po uwzględnieniu prędkości, z którymi poruszały się pojazdy, czas trwania zagrożenia na drodze wyniósł od ok. 0,94 sekundy, do ok. 1,25 sekundy. W warunkach w jakich doszło do wypadku przeciętny kierowca wykazuje się reakcją na poziomie ok. 1,3-1,5 sekundy, co oznacza - zdaniem biegłych - że czas ten nie pozwalał powodowi na skuteczne podjęcie manewru hamowania, mógł on co najwyżej tylko spostrzec niebezpieczeństwo, ale nie zdążyłby on podjąć jakiegokolwiek działania, żeby uniknąć kolizji. Co istotne, nawet, gdyby powód poruszał się z prędkością dozwoloną 50 km/h na zatrzymanie pojazdu przed miejscem zdarzenia potrzebowałby odcinka drogi wynoszącego ok. 33 m., a więc również nie miałyby możliwości uniknięcia zderzenia. Niezależnie więc od tego, czy powód przestrzegał przepisów dot. ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym, do wypadku i tak by doszło. Co prawda biegli dostrzegli, że gdyby motocyklista poruszał się prawym pasem jezdni, a jednocześnie w czasie zaistnienia wypadku nie poruszałyby się po nim żadne pojazdy, to bez względu na to, z jaką prędkością wówczas by jechał powód, uniknąłby zderzenia. Trzeba jednak zauważyć, że wypadek zdarzył się ok. godz. 16.45 i trudno zakładać, żeby po jednej z głównych ulic (...) o tamtej porze nie poruszał się żaden pojazd (bezzasadność tej hipotezy podkreśla również fakt, że za powodem poruszali się inni kierowcy, co pokazuje, że droga była uczęszczana i nie było wówczas szans na to, żeby była całkowicie pusta). Ponadto choć powód co do zasady winien był poruszać się prawą stroną jezdni, to jednak istnieją przypadki, w których dozwolona jest zmieniana pasa przez kierującego - samo poruszanie się przez powoda lewą jego stronę, w oderwaniu od okoliczności nie jest więc przewinieniem mogącym świadczyć o przyczynieniu się R. G.. Z przeprowadzonej przez biegłych analizy przebiegu wypadku drogowego wynika, że do zaistnienia wypadku doprowadził W. Z., wykonujący manewr skrętu w lewo, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście poruszającym się na wprost przez skrzyżowanie (nie zatrzymał się przy osi jezdni, jak zeznawali świadkowie, tylko z niewielką prędkością dojeżdżał do niej, po czym w analogiczny sposób ją przejechał, chociaż z przeciwnego kierunku nadjeżdżały samochody) oraz nie zachował szczególnej ostrożności, nie upewnił się w dostateczny sposób o możliwości bezpiecznego wykonania manewru, a więc błędnie ocenił sytuację na drodze. Za to choć powód naruszył zasady ruchu drogowego nie stosując się do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym, to jednak nie on był osobą, która spowodowała wypadek. W konsekwencji zarzut przyczynienia się powoda pozostał niewykazany dowodowo i nie zasługiwał na uwzględnienie. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych skutkiem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia cierpień fizycznych i psychicznych, istniejącej w chwili orzekania przez sąd jak i takiej, którą poszkodowany będzie odczuwać w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa.

Zadośćuczynienie to ma więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia, wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności wpływające na rozmiar doznanej krzywdy. W oparciu o nie, Sąd doszedł do przekonania, że powodowi należne jest zadośćuczynienie w kwocie 110.000 zł, które to choć nie przywróci mu pełnej sprawności fizycznej, to w części zrekompensuje straty, które poniósł w związku z wypadkiem, a przy uwzględnieniu kwoty przekazanej R. G. dotychczas przez ubezpieczyciela (17.000 zł tytułem zadośćuczynienia) będzie to co do zasady suma adekwatna do rozmiarów jego krzywdy, a jednocześnie stanowić będzie dlań odczuwalną majątkowo wartość. Nie wątpliwie bowiem, wypadek z 23.06.2012 r. był dla powoda źródłem wielu cierpień, które trwały przez kilka lat i trwają nadal.

Zdaniem Sądu Okręgowego kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i jego sytuacji ekonomicznej (gorszej niż przed wypadkiem i to właśnie z powodu wypadku), jest kwota 110.000 zł. Sąd uznał bowiem, że ustalona w toku postępowania likwidacyjnego kwota tylko w niewielkiej części odpowiadała swemu kompensacyjnemu charakterowi, fragmentarycznie uwzględniając rozmiar uszczerbku, jego długotrwałość w sensie następstw naruszeń fizycznych, a zwłaszcza psychicznych powoda. Innymi słowy kwota przyznana powodowi w realiach przedmiotowej sprawy nie była adekwatna do krzywdy, wobec czego należało zweryfikować wysokość należnego jemu świadczenia. O odsetkach Sąd rozstrzygnął zgodnie z dyspozycją art. 481 § 1 k.c., wedle którego

wierzyciel może domagać się odsetek za okres opóźnienia w spełnieniu przez dłużnika świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd w tym zakresie ustalił, że powodowi należą się odsetki od 01.01.2013r. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zależy od okoliczności rozpoznawanej sprawy. Pozwany wraz z odpisem pozwu otrzymał dokumentację lekarską dotyczącą leczenia powoda. Pozwany miał zatem możliwość, w oparciu o tę dokumentację, ustalić zakres krzywdy, jakiej powód doznał na skutek wypadku. Zasadne jest zatem zasądzenie odsetek od 1 stycznia 2013 r.

Ponadto, zgodnie z treścią art. 203 § 3 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. Natomiast zgodnie z art. 355 § 1 k.p.c. sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew lub jeżeli wydanie wyroku stało się z innych przyczyn zbędne lub niedopuszczalne.

W przedmiotowej sprawie strona powodowa cofnęła pozew o kwotę 40.000 zł (określając finalnie swoje roszczenie na 110.000 zł) ze skutkiem prawnym przed rozpoczęciem rozprawy, przez co Sąd umorzył postępowanie co do tej kwoty, o czym orzekł w punkcie drugim sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art.98 k.p.c. Jako że powód uległ w nieznacznym zakresie (jedynie co do żądania odsetek), Sąd uznał, że można potraktować go jako tego, który całkowicie wygrał proces i z tego względu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.400 zł.

Powyższy wyrok w części zasądzającej 55.000zł z odsetkami, a także co do odsetek od pozostałej kwoty za okres poprzedzający wyrokowanie przez Sąd Okręgowy zaskarżył apelacją pozwany, który powołując się na naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie, art. 481 § 1 kpc w zw. z art. 445 § 1 kc poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie, naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 kpc, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa co do kwoty 55.000zł z odsetkami, a także co do odsetek od pozostałej kwoty za okres poprzedzający dzień wydania wyroku w I instancji ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w części uzasadniona.

Na obecnym etapie postępowania przesądzona jest zasada odpowiedzialności pozwanego, a strony nie kwestionują, że należne powodowi w niniejszej sprawie sądowej zadośćuczynienie (bez uwzględnienia przyczynienia) winno wynosić 110.000 zł.

Sporny jest jedynie to czy powód przyczynił się do szkody, i czy w związku z tym należy obniżyć zasądzone mu świadczenie.

Należy na wstępie zauważyć, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez dowolne i sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustalenie, że zachowanie powoda w postaci jazdy motocyklem z nadmierną prędkością i lewym pasem ruchu nie stanowiło przyczynienia się do zajścia wypadku z 23 czerwca 2012r oraz powiększenia jego skutków, a więc powstania szkody,

Art. 233 § 1 kpc wyraża jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego tj. zasadę swobodnej oceny dowodów, stanowiąc, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Naruszenie tego przepisu może więc polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Zarzutu odpowiadającego tym

wymaganiom pozwany nie formułuje (nie wskazując w szczególności, na czym polegać ma naruszenie przez Sąd Okręgowy zasad doświadczenia życiowego przy ocenie dowodów), lecz w istocie kwestionuje ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego. Z tego względu zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie jest uzasadniony.

Należy bowiem mieć na względzie, że ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należy do kwestii prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6.06.1997r. II CKN 213/97),

Zgodzić należy się natomiast z zarzutem naruszenia art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie i nie ograniczenie obowiązku odszkodowawczego spoczywającego na pozwanym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafnie zarzuca skarżący nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powód nie przyczynił się do szkody mimo poruszania się w terenie zabudowanym z prędkością znacznie (ponad 50%) przekraczającą dopuszczalne 50 km/h,

Ustalenie biegłych powołanych w niniejszej sprawie co do szybkości z jaką poruszał się powód nie budzi wątpliwości, tym bardziej, że również w sprawie karnej przyjęto, iż powód poruszał się z prędkością znacznie większą niż dopuszczalna w terenie zabudowanym.

Sąd Okręgowy w ogóle nie wziął pod rozwagę kwestii, czy takie przekroczenie dopuszczalnej prędkości miało wpływ na zakres doznanych przez niego obrażeń.

Z opinii biegłych M. S. i L.N. wynika, że w przypadku zachowania przez powoda dopuszczalnej prędkości w ruchu zabudowanym uderzenie motocykla w samochód S. (...) nastąpiłoby przy znacznie mniejszej prędkości.

Wprawdzie biegli stwierdzili, że generalnie nie ma bezpośredniego przełożenia nasilenia się obrażeń ciała u uczestników wypadku w związku ze wzrostem prędkości jazdy pojazdów biorących udział w wypadku drogowym i zakres obrażeń nie może w konsekwencji stanowić podstawy do ustalania prędkości uderzenia, to jednak wskazali jednocześnie, iż oczywiste jest, że wraz ze spadkiem prędkości na uczestników wypadku oddziałują mniejsze siły uderzenia i tym samym zwiększa się prawdopodobieństwo odniesienia przez pokrzywdzonych mniejszych obrażeń ciała.

Biegli akcentowali w opinii, że przy poruszaniu się przez powoda z dozwoloną prędkością także mogło dojść do różnych hipotetycznych wersji przebiegu wypadku i różnego zakresu obrażeń u powoda.

Zależałoby to także od tego w jaką część samochodu uderzyłby motocykl. Biegli podkreślili też, że przy nieskoordynowanym przemieszczaniu się ciała motocyklisty po oddzieleniu się od pojazdu jego kontakt z przeszkodami na torze przemieszczania ma często charakter losowy.

Biegli generalnie przyjęli, że także w przypadku, gdyby powód poruszał się z dopuszczalną prędkością do wypadku i tak by doszło, a jedynie przy jednym hipotetycznym założeniu jednoczesnej stałej prędkości samochodu osobowego i rozpoczęcia przez powoda manewru hamowania (mimo że czas jakim powód dysponował na reakcję na powstałe zagrożenie na drodze był krótszy od wskazanego w opinii czasu psychofizycznej reakcji kierującego i zadziałania układu hamulcowego motocykla) powód mógłby uniknąć zderzenia.

W konkluzji opinii biegli stwierdzili, że analiza całości dostępnego materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że przekroczenie prędkości jazdy przez powoda z uwagi na oddziaływanie większych sił i krótszy czas na manewry obronne mogło mieć wpływ na rozmiary negatywnych skutków wypadku oraz możliwość jego uniknięcia w hipotetycznej sytuacji kolizyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy przyjąć, że powód przekraczając przez dopuszczalną administracyjnie prędkość przyczynił się do szkody.

Trzeba zaakcentować, że chodzi tu o istotne naruszenie przepisów ruchu drogowego.

Wszak powód przekroczył dopuszczalną prędkość o ponad połowę.

Trudno byłoby jednak zakładać, że gdyby nie owo naruszenie, to do wypadku w ogóle by nie doszło.

Takie założenie biegli przyjęli jedynie dla przypadku, w którym powód rozpocząłby manewr hamowania, mimo że praktycznie nie miał ku temu możliwości z uwagi na przeciętny czas reakcji kierowcy na zagrożenie i czas zadziałania układu hamowania motocykla.

Kwestia, czy powód rzeczywiście hamował była sporna.

W sprawie karnej sąd na podstawie opinii biegłego przyjął, że powód tego nie uczynił i nawet nie miał takiej możliwości z uwagi na czas reakcji kierowcy na zagrożenie.

Zakładanie, że powód dysponuje jakąś wybitną, ponadprzeciętną zdolnością szybkiej reakcji na zagrożenie w ruchu drogowym i przyjęcie tylko na tej podstawie, że w hipotetycznym przypadku wskazanego w opinii biegłych ściśle określonego zachowania kierowcy samochodu osobowego podczas wykonywania przedmiotowego manewru, powód poruszając się z prawidłową prędkością mógł uniknąć zderzenia, nie byłoby uzasadnione.

Stanowiłoby to rozważanie sytuacji hipotetycznych w stopniu zbliżonym do abstrakcji i to w sposób niekorzystny dla powoda.

Natomiast nie budzi w ocenie wątpliwości, że powód przekraczając znacznie dopuszczalną prędkość przyczynił się w istotnej mierze do zintensyfikowania skutków wypadku.

Oczywiście, co wynika z opinii biegłych i przy zachowaniu przez powoda dopuszczalnej prędkości powód mógłby doznać zbliżonych obrażeń.

Jednak bardziej prawdopodobne, także w świetle opinii biegłych, byłoby doznanie przez powoda mniejszych, a nawet „stosunkowo niedużych obrażeń”.

Jest to przy tym założenie zgodne z zasadami racjonalnego rozumowania i doświadczenia życiowego, w świetle których zadziałanie na nie chronione osłoną ciała człowieka (tak jak to ma miejsce przypadku motocyklisty) większych sił przy zderzeniu pojazdów z reguły skutkuje poważniejszymi obrażeniami niż w sytuacji, gdy siły te byłyby mniejsze.

Jak podkreśla się w judykaturze ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również, iż stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Zarówno zatem wina lub „nieprawidłowość” zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26.04.2016r. I PK 145/15).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyczynienie powoda do szkody należy ocenić na 20% i w takim też stopniu powinno nastąpić obniżenie zasądzonego mu zadośćuczynienia.

Obaj kierujący dopuścili się znaczącego naruszenia zasad ruchu drogowego choć oczywiście wina W. Z., który wykonywał niebezpieczny manewr drogowy bez zachowania należytej ostrożności -obserwowania przedpola jazdy - była większa.

Nie można jednak bagatelizować zawinienia powoda, który jako doświadczony motocyklista winien zdawać sobie sprawę z faktu jak niebezpieczne - także z uwagi na brak możliwości odpowiedniej reakcji na nieprawidłowe manewry

drogowe innego uczestnika ruchu - może być znaczące przekroczenie dopuszczalnej prędkości w intensywnym ruchu miejskim.

Uwzględnienie tej okoliczności daje podstawę do obniżenia zasądzonej na rzecz powoda kwoty.

Trzeba mieć na uwadze, że wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia wynosi 127.000zł, na którą to kwotę oprócz wskazanej wyżej bezspornej w niniejszym postępowaniu kwoty 110.000 zł składa się także suma 17.000zł wypłacona powodowi w postępowaniu likwidacyjnym.

Uwzględnienie wskazanego wyżej przyczynienia powoda wynoszącego 20%, skutkującego w okolicznościach niniejszej sprawy obniżeniem zadośćuczynienia w takim samym stopniu, powoduje, że należne powodowi świadczenie winno wynosić 101.600zł.

Od tej kwoty należy odjąć wypłacone już przed procesem kwoty 17.000zł.

W konsekwencji zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie winno zostać obniżone do 84.600zł.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Nie zachodzi zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 481 § 1 kpc w zw. z art. 445 § 1 kc poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 18 listopada 2009 r., sygn. II CSK 257/09 po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocą rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucać na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienia lub zwłokę w spełnieniu świadczenia. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki SN z 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134; z 19 września 2002 r., V CKN 1134/2000, niepubl. i z 15 lipca 2004 r., V CK 640/03, niepubl.).

Kierując się powyższymi wskazaniem i biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne sprawy należało uznać, że pozwany winna spełnić świadczenie najpóźniej do dnia 20 grudnia 2012r., kiedy to wydał decyzję w przedmiocie wniosku powoda z 16 lipca 2012r. (nota bene ze znacznym przekroczeniem terminu z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). W dacie tej nie istniały żadne okoliczności, które wyłączałyby odpowiedzialność pozwanej lub wpływały na ocenę zasadności żądania. Wszak pozwany przyznał wówczas odszkodowanie dając przez to wyraz swemu przekonaniu, że w ciągu tych 5 miesięcy wyjaśnił okoliczności zdarzenia i rozmiar szkody,

W zaskarżonym wyroku odsetki te zasądzono od daty późniejszej tj.1.01.2013r. , a zatem tym bardziej zarzuty apelacji odnoszące się do daty początkowej wymagalności odsetek nie zasługują na uwzględnienie. Przyznane powodowi zadośćuczynienie należało się mu już w tym rozmiarze we wskazanej ostatnio dacie.

Wszak w okresie od 1.01.2013r. do chwili orzekania przez Sąd Okręgowy spadek siły nabywczej pieniądza był znikomy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386§ 1 kpc i art. 385 kpc:

I. Zmienił zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę obniżył do 84.600zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia zapłaty a w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

b) w punkcie 3 i zasądził od pozwanego na rzecz powoda 7.800zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. w pozostałym zakresie apelację oddalił;

III. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym wynika z następujących okoliczności.

Powód ostatecznie wygrał w 77% (cofnięcie pozwu nastąpiło przed doręczeniem jego odpisu)! poniósł koszty w wysokości 8.800zł (oplata od pozwu, zaliczki) + 3.600zł koszty zastępstwa razem 12,400zł z czego 77% stanowi 9.548zł.

Pozwany poniósł koszty zastępstwa w wysokości 3.600zł i wpłacił zaliczkę w wysokości 4,000zł razem 7.600zł, z czego 23% wynosi 1.748 zł.

Różnica kwot 9548zł - 1,748 zł wynosi 7.800zł (pkt Ib wyrok art. 100

kpc).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej znajdowało oparcie w art. 100 kpc w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Pozwany wygrał w tym postępowaniu w 1/3 i poniósł koszty w wysokości (4.012zł oplata od apelacji + 4.050zł koszty zastępstwa) 8.062 zł, z czego 1/3 wynosi 2,687 zł

Powód wygrał w 2/3 i poniósł koszty zastępstwa w wysokości 4.050 zł z czego 2/3 wynosi 2700zł.

Zachodziły zatem podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów.

Wszak koszty, które strony winny sobie zwrócić są praktycznie tożsame.

Marek Górecki Mikołaj Tomaszewski Maciej Rozpędowski